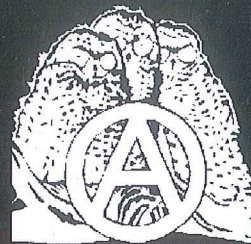


Inny Świat



półrocznik anarchistyczny nr 1(52)/2021

cena: 12 zł (w tym 8% VAT)

ZATRZYMAĆ ZARAZĘ!



Odpyski w gardle

Między 23 a 30 sierpnia ponownie będziemy mieli okazję ukazać zyciorosy kryjące się za anarchistyczną walką i wyjawić - bez stawiania ich w roli ofiar - codzienne nadużycia, z którymi borykali się nasi towarzysze. Jednak te siedem dni antywięziennego aktywizmu to tylko symboliczny akt, który ma na celu szerzenie świadomości na temat sytuacji uwięzionych anarchistów. Z perspektywy nieformalnej i insurekcyjnej tendencji anarchizmu, cały rok to bezpośrednie akty solidarności z tymi, którzy są uwięzieni za promowanie walki przeciwko władzy we wszystkich zakątkach planety.

Dlatego gdy mówimy, że anarchistyczna solidarność to coś więcej niż słowa, nie tylko odwołujemy się do naszych towarzyszy w walce, czy do ekonomicznego i emocjonalnego wsparcia naszych więźniów, ale także ratyfikujemy podstawy naszej walki. Oczywiście nie ma bardziej odpowiedniego wsparcia dla naszych uwięzionych towarzyszy niż koordynacja ich ucieczki lub wysadzenie autobusu transportującego strażników, ale nie zawsze mamy środki na te spektakularne akcje; niemniej jednak istnieje wiele sposobów, aby okazać nasze wsparcie i twórczo oraz konkretnie wyrażać solidarność. Istnieje nieskończona liczba działań, które mogą utrudnić działanie przemysłu więziennego, a ich przeprowadzenie wymaga jedynie niewielkiego wcześniejszego rozpoznania. Pewne jest, że każdy atak na system dominacji poza symbolami zawsze przyniesie im radość, wywołując woń prochu i jego implikacje.

Więziennictwo jest często możliwością dla tych z nas, którzy uważają się za bezlitosnych anarchistów. Ukryte zagrożenie na każdym etapie praktyki. Kiedy jednak musimy zmierzyć się z tym niebezpiecznym faktem, nie oznacza to końca naszej wojny z dominacją, ale początek nowej walki pełnej codziennych bitew, które, aby z nimi walczyć i przetrwać fizycznie i emocjonalnie wymagają okazjonalnej pomocy naszych towarzyszy z zewnątrz. Więziennictwo nie jest tym mitycznym miejscem, o którym marzą humanistyczni liberałowie. W stanie więźniów nie ma nic do wywyższenia. Jego wysokie mury nie są domem dla początkujących powstańców ani czystych anty-autorytarystów. Za drutem kolczastym znajduje się zepsute lustro w klatce, które odbija całe społeczeństwo.

„Wewnątrz” występuje ta sama fauna karierowiczów, autorystów, oprawców, religijnych fanatyków, donosicieli, moralistów, wyklejeńców i gwałcieli. To właśnie w tym wroгим środowisku, twarzą w twarz z państwową bestią, trzeba przetrwać, tkając więzi powinowactwa/zażyłości, nie na podstawie ideologicznych założeń, ale w konsekwentnej i opornej praktyce, a do tego mieć tę pewność, że nie zostało się porzuconym, a każdy atak na ten system dominacji niesie za sobą dedykację odpysków ładunku w gardle nasyconych siarką

i azotanem potasu. W końcu wszystko, co możemy zrobić, to zdobyć proch strzelniczy i okazać solidarność, ożywiając Anarchię.

Gustavo Rodriguez

Planeta Ziemia, 17 sierpień 2020

Tłumaczenie: Konrad (Czarna Teoria)

Przypisy:

(1) Według Carla Aage Norgaarda, byłego przewodniczącego Europejskiej Komisji Praw Człowieka: „Więziennictwo to osoba, która jest więziona z powodu swoich przekonań i działań politycznych”. Pojęcie to jest regularnie stosowane do kwalifikowania politycznie transgresyjnych zachowań popełnionych z powodów politycznych. Kiedy te przestępstwa przeciwko Państwu lub Konstytucji zostały popełnione bez uciekania się do przemocy, osobie zazwyczaj przypisuje się bycie „więźniem sumienia” zgodnie z definicją Amnesty International: „Osoba uwięziona lub w inny sposób poddana przymusowi za swoje przekonania religijne lub inne przekonania”, jak również za jego pochodzenie etniczne, płeć, kolor skóry, język, pochodzenie narodowe lub społeczne, stan majątkowy, urodzenie, orientację seksualną lub inne okoliczności, pod warunkiem że nie ucieka się do przemocy ani nie opowiada się za jej użyciem”.

(2) Artykuł 4 Trzeciej Konwencji Genewskiej o postępowaniu z jeńcami wojennymi z 1949 r. definiuje jeńca wojennego jako „osobę należącą do jednej z następujących kategorii, która wpadła w ręce wroga: 1. Członkowie sił zbrojnych strony konfliktu oraz członkowie bojówek i korpusów ochotniczych wchodzących w skład tych sił zbrojnych; 2.

Członkowie innych bojówek i korpusów ochotniczych, w tym zorganizowanych ruchów oporu, należących do strony konfliktu i działających na ich własnym terytorium lub poza nim, nawet jeśli to terytorium jest okupowane, pod warunkiem że te bojówki lub korpus ochotniczy, w tym takie zorganizowane ruchy oporu spełniają następujące warunki: a) są dowodzone przez osobę odpowiedzialną za swoich podwładnych; b) mają stały znak rozpoznawczy rozpoznawalny z daleka; c) noszą widocznie broń; d) prowadzą swoją działalność zgodnie z prawami i zwyczajami wojny; 3. Członkowie regularnych sił zbrojnych, którzy postępują zgodnie z instrukcjami rządu lub organu nie uznanego przez zatrzymującą ich stronę; 4. Osoby, które są powiązane z siłami zbrojnymi, nie będąc w rzeczywistości ich integralną częścią, takie jak cywilni członkowie załóg wojskowych samolotów, korespondenci wojenni, dostawcy, członkowie jednostek roboczych lub służb odpowiedzialnych za dobro personelu wojskowego, pod warunkiem że uzyskali zezwolenie od sił zbrojnych, którym towarzyszą, i że te ostatnie są zobowiązane do zapewnienia im w tym celu dowodu osobistego podobny do załączonego wzoru; 5. Członkowie załóg, w tym kapitanowie, piloci i majtkowie z marynarki handlowej oraz załogi lotnictwa cywilnego stron konfliktu, którzy nie korzystają z bardziej uprzywilejowanego traktowania na podstawie innych postanowień prawa międzynarodowego; 6. Ludność terytorium nie okupowanego, która w obliczu zbliżania się wroga spontanicznie chwytła za broń do walki z najeżdżającymi wojskami, bez odpowiedniego czasu, by ukonstytuować się w regularne siły zbrojne, jeśli nosi widoczną broń przestępca praw i zwyczajów wojennych”. Dostępne pod adresem: <https://www.icrc.org/es/doc/resources/documents/treaty/treaty-gc-3-5tdk.pdf> (sprawdzone 16.08.2020). Tak zwane „armie powstańcze” i leninowskie grupy partyzanckie dodały do pojęcia „osoby, które zostały zatrzymane za złamanie ram prawnych przez publiczne wypowiedzenie wojny państwu, walkę o rewolucyjną polityczną zmianę strukturalną państwa”.

Trzy różne grupy stworzyły trzy różne inicjatywy. Do konkretnych działań nie trzeba wiele prócz chęci, by słowa zamieniać w czyny. Wrocław dzieli się informacjami o tym, co posiada - bo choć może nie jest to super rewolucyjne, to może zachęcić innych do tego, by wbić kliny w ten system oparty na własności prywatnej środków produkcji.

Anarchistyczna Kasa Samopomocowa

Jesteśmy grupą znajomych, często się zastanawialiśmy jak sobie radzić z kryzysem finansowym. Każdemu z nas się przytrafił jakiś nieplanowany wydatek i nagle potrzebujemy kilku stówek. Znajomi nie zawsze mają oszczędności, albo chęć pożyczyć pieniądze na bliżej nieokreślony termin. Niechęć do banków, a już w szczególności do lichwiarskich parabanków, stawia nas pod ścianą. Wyszliśmy naprzeciw takim sytuacjom i zamieniliśmy słowa w czyny. 1 lipca 2020 roku została powołana Anarchistyczna Kasa Samopomocowa, czyli oddolna inicjatywa pożyczkowa, niezależna od instytucji finansowych, do której może dołączyć każdy zainteresowany. Składki są wpłacane co miesiąc przez wszystkich członków AKS, a pożyczkobiorca ma do dyspozycji całą pulę, jaka jest w kasie. Na działalności AKS nikt nie zarabia, dlatego też pożyczka nie jest oprocentowana, spłaca się dokładnie tyle, ile się pożyczyło. Uważamy, że jest to realna alternatywa dla komercyjnych pożyczek. Jednak działa odwrotnie; żeby wziąć, najpierw trzeba wpłacić. Anarchistyczna Kasa Samopomocowa powstała na solidnym fundamencie, czyli zaufaniu. Bez tego funkcjonowanie AKS nie miałyby sensu. Uważamy, że pomoc wzajemna jest elementarnym składnikiem dobrze funkcjonującego społeczeństwa. Zachęcamy do zakładania kas samopomocowych w całym kraju. Na spotkaniu założycielskim ustaliliśmy i spisaliśmy statut. Nie ogłaszamy się publicznie, by nie zainteresowały się nami pewne służby, jednak jeśli będziesz chciał, to dotrzesz do nas przez wrocławskie środowisko anarchistyczne.



Dom Socjalny im. Piotra Kropotkina*, Skłot Hulajpole**

REWOLUCJA ZACZYNA SIĘ W DOMU!

Dach nad głową jest podstawową potrzebą człowieka. Mieszkanie, w swojej podstawowej formie, nie powinno być takim towarem jak złoto.

Tworzymy swoistą anarchistyczną wspólnotę skłoterską, wspólnie mieszkając oraz angażując się w różne projekty polityczne i społeczne, z których jednym jest sam Dom.

Najpierw była myśl. Wszak tyle budynków, mieszkań, a nawet całych kamienic stoi pustych. Potem trzeba było poszukać ludzi, którzy chcieliby dołączyć. Bardzo ważne były wtedy spotkania i rozmowy by się poznać, doprecyzować wspólną wizję i zasady. Kolejnym etapem było znalezienie pustych budynków i wybrania tego, który najlepiej się nadawał na życie i działalność. A potem przyszło życie. Wiosną 2019 r. zaczęło się: wspólne mieszkanie, remonty, porządki, przysposabianie kolejnych pomieszczeń. Codzienne funkcjonowanie oparliśmy o cotygodniowe dyżury porządkowe. Ważnym elementem są spotkania Domu, organizacyjne, ale też dające możliwość dzielenia się tym co przyjeżdżamy osobiście, niwelowania napięć w grupie.

Postanowiliśmy, że na terenie nie może być żadnych narkotyków i mięsa. Umówiliśmy się też, że alkohol pijemy tylko we własnych pokojach, podczas większych wydarzeń, ewentualnie przy wyjątkowych okazjach. Staramy się, żeby Dom był miejscem gościnnym i bezpiecznym. W ramach Domu funkcjonuje pracownia sitodruku, koncertownia, freeshop, biblioteczka, są pomysły na spółdzielnię hulajmaty, w której mogłyby znaleźć zatrudnienie osoby z niepełnosprawnością intelektualną.

To wszystko było możliwe tylko dzięki pomocy i wsparciu wielu osób, przede wszystkim ze środowiska anarchistycznego, które pomagały w remontach i porządkach, w zmaganiach z policją i urzędnikami, czy nawet w tak prozaicznych ale podstawowych sprawach jak zrobienie prania. Odbyło się kilka imprez benefitowych, z których był zakupiony sprzęt do instalacji fotowoltaicznej, materiały remontowe, czy dzięki którym mogliśmy wesprzeć protestujących w innych krajach (Kurduwie, Białorusi...) Był piknik sąsiedzki. Jesteśmy otwarci na różne inicjatywy!



To wszystko kosztowało dużo pracy, energii, wysiłku, stresu. Ale dało jeszcze więcej: okazji do poznania świetnych ludzi, doświadczenia pomocy, nauki życia pośród innych, zdobycia wielu praktycznych doświadczeń, wspólnego pokonywania przeciwności

WARTO BYŁO SPRÓBOWAĆ!

Hulajpole jest Domem, przestrzenią, w której realizujemy swoje potrzeby i marzenia ale równolegle jest protestem wobec braku polityki mieszkaniowej na szczeblu państwowym i miejskim, wobec oddania przestrzeni miejskiej w ręce deweloperki. Istnienie tego konkretnie miejsca na dłuższą metę stoi pod znakiem zapytania, gdyż teren należy do miasta. Został wysiedlony kilka dobrych lat temu, gdyż w jego pobliżu, dosłownie o metry, będzie przebiegała droga. Inwestycja podobno już ruszyła, na szczęście budynek nie jest ostatecznie przeznaczony do rozbiórki.

Zapraszamy do kontaktu z nami, zachęcamy do odwiedzin i namawiamy do tego, by brać sprawy w swoje ręce - chętnie pomożemy! Podważmy czynem „święte prawo własności prywatnej” i zachęcamy do tego innych potrzebujących.

Latem tego roku kolejne osoby zajęły pustostan zakładając skłot Pandemia. Kiedy piszemy te słowa jest koniec października, w całym kraju odbywają się ogromne demonstracje Strajku Kobiet, w którym anarchiści licznie uczestniczą. Wrocławskie Rewolucjonistki zajęły symbolicznie kolejną kamienicę w centrum i wywiesiły na niej wiele banerów.

Skłot Pandemia wykorzystując swoje położenie, wywiesza solidarnościowe hasła, a mieszkańcy sami także demonstrują. Dotychczas przedstawiciele miasta, policja, a ostatnio i wynajęta prywatna ochrona próbowała siłą eksmitować mieszkańców. Jednak ci skutecznie się bronią, a inni mieszkańcy ich wspierają. Przed laty wypędzono stamtąd dziesiątki rodzin, a teraz budynek ma być sprzedany prywatnemu właścicielowi.

Przed kamienicą został namalowany mural upamiętniający zamordowaną przez kamieniczników w Warszawie Jolantę Brzeską, a podczas jednej z obron wywieszonych zostało wiele banerów krytykujących wyprzedaż mieszkań kamienicznikom, których brakuje dla ludzi.

Kontakt: hulajpole@riseup.net

FUCK THE LAW, SQAT A LOT!

* Piotr Kropotkin (1842-1921) - rosyjski działacz anarchistyczny, naukowiec, pisarz. Napisał m. in. takie publikacje jak: *Wspomnienia rewolucjonisty, Pomoc wzajemna jako czynnik rozwoju, Zdobyć chleba*.
** Hulajpole - miasto na Ukrainie, będące siedzibą machnowców, anarchistów, którzy w latach 1918-1920 wzniesli na tamtych terenach antybolszewickie powstanie.

„Własność jest przyczyną cierpienia i nędzy w społeczeństwie.”
- Pierre-Joseph Proudhon

Spółdzielnia „Bez Szefów” - od słów do czynów

Pierwszego maja 2020 roku (data symboliczna) powołaliśmy do życia naszą spółdzielnię. Spisaliśmy zasady, które mówią m.in. o równym podziale zysków, samoopodatkowaniu się z nadwyżki (zarabiamy do 30zł/h, a reszta jest odkładana na rozwój spółdzielni, z czego 10% idzie na Konfederację Wolny Wrocław, czyli zrzeszenie wszystkich wrocławskich grup anarchistycznych) i czynią z SBS miejsce wolne od władzy i wyzysku. Usługi, które świadczymy dotyczą szeroko pojętej budowlanki. To dopiero nasze początki i nie wiemy jak się to wszystko rozwine, jednak na tę chwilę jesteśmy dumni z tego, co robimy. Nasze zasady udowadniają, że praca może wyglądać inaczej niż ta, do której jesteśmy przyzwyczajeni, gdzie pracujemy, by wzbogacić właściciela firmy, a sami dostajemy ochłapy, gdzie jesteśmy kontrolowani i rządzeni. Przeciwko pracy najemnej - w słowach i przede wszystkim w czynach!

„Instynkt społeczny, poczucie solidarności i swobodne łączenie się wszystkich dzięki grupowaniu ludzi według ich potrzeb, złączą ludzkość w jedną braterską wspólnotę.”
- Errico Malatesta.

Pozdrawiamy z Wrocławia i zapraszamy w odwiedziny!

**WROCŁAW:
Z nienawiści
do banków,
kamieniczników
i szefów.
Z miłości do
praktyki, zamiast
wiecznego
gadania.**